

Tradycyjna nauka katolicka o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej religii i jedyne Kościoła Chrystusowego



Sobór Watykański II potwierdza w DH 1 § 3, że nauka o wolności religijnej pozostawia [...] nienaruszoną tradycyjną naukę katolicką o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej religii i jedyne Kościoła Chrystusowego. Nauka ta jednak nie została streszczona ani w DH, ani w żadnym innym dokumencie Vaticanum II – w związku z czym konieczne staje się tu sięganie do dokumentów z wcześniejszego Magisterium. W związku z tym lekturę Deklaracji o wolności religijnej uzupełniamy krótką notą streszczającą tradycyjną naukę katolicką razem z wypisami z dokumentów Kościoła.

I. SYNTEZA¹

Zgodnie z Magisterium Kościoła przed Soboru Watykańskiego II, społeczeństwa powinny: 1) uznawać *prawdę* nauczania Kościoła oraz 2) wyrażać jurydycznie – *na tyle, na ile to możliwe* – obowiązki moralne jednostek (i społeczności tworzonych przez owe jednostki) względem Boga i wobec Kościoła.

Oczywiście, od starożytności powstało wiele dokumentów papieskich, w których państwo przywoływane jest na pomoc Kościołowi. Jednak ponieważ zjednoczenie Kościoła i państwa nie było poddawane w wątpliwość (także przez reformację – która pod-

aneks 3: kontekst doktry- nalny 1

¹ Fragment ten jest niemal dosłownym przytoczeniem z: *Valuet*, I/II, ss. 483-492.

² Chodzi o państwo-wspólnotę, czyli *civitas* (w języku dokumentów Magisterium: *civilis societas*, *civilis humanitatis genus*, *civile consortium*, *hominum societas*, *civilis communitas*, *civitas*, *respublica*, *nation*) – a więc w sensie odmiennym od państwa-instytucji czy państwa-władzy (określanego przez Magisterium zwykle słowami: *auctoritas*, *civilis auctoritas*, *potestas civilis*, *status*).

³ W stosunku do rządzących państwami Magisterium posługuje się określeniami: *principes*, *qui respublicas gerunt*, *qui multitudini imperant*, *rectores civitatis*, *moderatores rerum publicanum*, *civiles auctoritates*, *rerum publicanum gubernatores* – natomiast rządzeni to: *subditi*, *cives*, *populi*, *multitudo*, *plebs*.

trzymała, a nawet podkreśliła „wyznawanie religii” przez władze publiczne), bardziej je *przeżywano* niż formułowano *teoretycznie*. Z kolei rewolucja francuska wywołała podwójny ruch: oddzielanie Kościoła katolickiego od państwa oraz tworzenie Kościoła narodowego podporządkowanego państwu; i taki był przez ponad stulecie sens „rozdziału” Kościoła i państwa, być może niekiedy odmienny od tego, co obecnie rozumie się przez „świeckość państwa”. Wynika z tego, że naukę, na której aż dotąd opierał się domyślnie sposób życia Kościoła w „zjednoczeniu tronu i ołtarza”, Magisterium musiało uczynić bardziej wyraźną w sytuacji odsuwania Kościoła z życia publicznego i podporządkowywania go państwu (bądź przez oświeceniowy józefinizm, bądź przez laicyzm). Oznacza to, że musiała ona równocześnie potwierdzić zasady obecne od wieków oraz odnieść się krytycznie do tego, co je podważało w nowoczesności. Dlatego w wielu wypadkach nauka pozytywna została wyłożona bądź w powiązaniu z wykluczeniem błędów, bądź wręcz przez tę eliminację.

1. Tradycyjne Magisterium zawiera naukę o naturalnych obowiązkach *społeczeństwa cywilnego*² względem Boga i religii w ogóle.

1.1 Bóg ma władzę nad jednostką i nad społeczeństwem (V 9.4); społeczeństwo (jako *civitas*) powinno brać pod uwagę religię pod względem własnego zorganizowania: zobowiązane jest do oddawania Bogu kultu publicznego (V 7; V 8.1) – jako takie (V 9.4; V 10.3; V 15.1; V 15.2; V 16.1) lub przynajmniej udzielać autoryzacji takiemu kultowi; wspólnota cywilna ma obowiązki względem Boga, podobnie jak jednostka. Porządek polityczny *różni się* od porządku religijnego, ale nie może być od niego *oddzielony* w ten sposób, że z zasady nie przyjmuje żadnego wpływu religii (V 6; V 11.2). Państwo nie może być całkowicie obce religii (V 7), jak to rozumieli już poganie (V 7).

1.2 Istnieją także obowiązki państwa-społeczeństwa [*civitas*] lub *zwierzchników państw*³ względem Boga i religii w ogóle. Zwierzchnicy państw jako tacy powinni czcić Boga, przyczyniać się do szacunku względem religii (V 8.2), a nawet faworyzować ją, nie stanowiąc niczego, co byłoby dla niej ze szkodą (V 8.2). Państwo-*civitas* ma obowiązki wobec Boga (zdanie przeciwne jest potępione wprost w V 8.4); Boża władza moralnego zobowią-

zywania nie ogranicza się bowiem do jednostek, lecz stosuje się także do państwa-*civitas* (V 9.2); jednym słowem, naród państwo-społeczeństwo i rząd powinny uznawać, szanować oraz czcić Boga publicznie (V 14.1; V 19.2).

2. Jednak obowiązki *społeczeństwa cywilnego* dotyczą nie tylko przejawów religijności *w ogóle*, lecz ponadto *w szczególny sposób* religii *prawdziwej* i Kościoła.

2.1 Publiczne akty religijne, do których zobowiązane są społeczeństwa cywilne, powinny być wypełniane zgodnie z religią *katolicką* poleconą przez Boga (V 8.2); państwo-społeczeństwo winno więc preferować określoną religię, a nie uważać wszystkie religie za posiadające te same prawa, zwłaszcza jeśli naród jest katolicki (V 9.4), inaczej mówiąc, państwo nie może mieć tego samego odniesienia wobec wszystkich religii (V 9.4); trzeba, aby społeczeństwo jako takie oddawało kult *Chrystusowi* (V 16.1). Idąc dalej, należy ustanowić *społeczne* panowanie Chrystusa (V 15.2; V 16.1-5).

2.2 Jeśli zaś chodzi o obowiązki zwierzchników państw i samych państw, w szczególności względem Chrystusa i Kościoła katolickiego, to nie jest prawdą, że państwo-*civitas* nigdy nie powinno oficjalnie wyznawać religii (V 8.4). W kraju katolickim państwo-*civitas* winno wyróżniać i praktykować jedyną prawdziwą religię oraz nie pozostawać jurydycznie indyferentne wobec różnych kultów (V 4.2; V 10.1). Jedynie religia katolicka ma prawo do tego, aby być pozytywnie wspierana przez państwo (V 2.1-2); albowiem państwo-*civitas* powinno preferować religię prawdziwą względem innych oraz ją uprzywilejowywać (V 8.4), nie zrównując wszystkich religii (V 8.15); dlatego Kościół nie może być stawiany na równi albo wręcz poniżej kultów dysydenckich (V 8.14). Państwo indyferentne to państwo ateistyczne (V 10.2).

2.3 Jednak z drugiej strony władza cywilna nie ma władzy jurysdykcyjnej lub nauczycielskiej w dziedzinie religijnej (V 5.1; V 11.1); jest niekompetentna poza płaszczyzną doczesną i naturalną (V 17; V 18) i potrzebuje Kościoła do wszystkiego, co zalicza się do porządku duchowego (także naturalnego) (V 18); w konsekwencji jedynie Kościół jest kompetentny w tym, co dotyczy religii, a wszystkie sprawy święte należą wyłącznie do niego (V 8.6);

zatem Kościół nie może być poddany państwu ani nawet w kwestii godności uważany za coś od niego niższego (V 8.5).

2.4 Mając tych samych poddanych, obie władze muszą się wspólnie zajmować sprawami mieszanymi (V 8.8), co powoduje, że niezbędna jest między nimi harmonia (V 8.9; V 8.17; V 9.3) lub przynajmniej porozumienie (V 8.11). Podsumowując, sytuacją normalną jest unia obu tych władz (bez ich mieszania) (V 20) oraz przychylne traktowanie religii katolickiej (V 8.12; V 8.16).

2.5 Prowadzi to w sposób naturalny do kwestii organizacji jurydycznej stosunków Kościół – państwo. Papieże nie wchodzili tu w szczegóły – ale jednak zwracając uwagę na obowiązki jurydyczne państwa względem Kościoła, formułowali pewne zasady ogólne:

– w ujęciu negatywnym: Kościół nie powinien być oddzielony od państwa ani państwo od Kościoła (V 3; V 4.1) – przynajmniej „z zasady i zawsze” oraz nigdy w sposób absolutny (V 5.2; V 8.16; V 9.5; V 12.2; por. V 12.1). Rozdział *more americano* stanowi dobre rozwiązanie, lecz mimo to nie jest ono dla Kościoła najlepsze oraz ani godziwe, ani wszędzie odpowiednie (V 13); z kolei francuskie prawo o rozdzieleniu (1905) jest złe (V 14.1).

– w ujęciu pozytywnym: jeśli chodzi o religię państwową, to *przynajmniej* w epoce bł. Piusa IX (a na pewno w latach 1854-1864) wciąż było właściwe, aby religia katolicka uważana była za jedyną religię państwową, a państwo nie uznawało innej (V 5.3). Ponadto Kościół i państwo są, w swych domenach, suwerenne i ważniejsze w stosunku do każdej innej władzy (V 8.7); najbliższym celem państwa jest zajmowanie się potrzebami ziemskimi (V 8.9), należą do niego dziedziny cywilna i polityczna (V 8.10). Istnieje zatem „zdrowa świeckość”, jako zasada nauki katolickiej (V 21), polegająca na tym, że żadna z obu suwerennych władz nie ingeruje albo przynajmniej nie pretenduje do hegemonii w sprawach, które w sposób wyłączny wchodzą w zakres kompetencji drugiej.

2.6 *Zwierzchnicy państw* powinni ze swojej strony chronić Kościół, pozwalając mu rządzić się jego własnymi prawami i nie pozwalając nikomu na stanowanie przeszkody jego wolności (V 4.3) – obrońa „wolności Kościoła” pozostaje głównym z obowiązków jurydycznych. Są oni zdolni do odróżnienia prawdziwej religii dzięki jej oznakom wiarygodności (V 8.4-5); winni ułatwiać swym

poddanym osiągnięcie celu wiecznego (V 8.3; V 22). Należy, aby zwierzchnicy państw w swym własnym imieniu i w imieniu narodu państwa-społeczeństwa oddawali kult Chrystusowi (V 16.1-3 i 6; V 19.1), w szczególności uznając prawo Kościoła do nauczania narodów (V 16.4) oraz jego status społeczności doskonałej (V 16.6).

II WYPISY Z DOKUMENTÓW (w kolejności chronologicznej)

Pius VI, *Brewe Quod aliquantum*⁴ 10 marca 1791

Owa równość, owa wolność – tak wychwalane przez Zgromadzenie Narodowe – sprowadzają się do tego, by wyrzucić religię katolicką i dlatego Zgromadzenie odmówiło uznania jej za „panującą” w królestwie, chociaż ten tytuł zawsze do niej przynależał⁵.

V 1 [0402.6]

Pius VII, *List Post tam diuturnas*⁶ 29 kwietnia 1814

I jakże się nie smucić? Ta religia katolicka, którą Francja przyjęła w pierwszych wiekach Kościoła, którą w tymże królestwie

V 2.1 [0406.2]

⁴ Do kardynała de la Rochefoucaulda, arcybiskupów i biskupów ze Zgromadzenia Narodowego, którzy podpisali się pod *Wykładem Zasad Konstytucji Duchowieństwa Francji*. Dokument odnosi się do *Konstytucji cywilnej duchowieństwa* uchwalonej 12.7.1790 przez francuskie Zgromadzenie Narodowe i zaaprobowanej przez króla Ludwika XVI 22 lipca. *Konstytucja* w praktyce wprowadzała rządy państwa nad Kościołem we Francji, odrywając go od podległości Papieżowi. Biskupi Francji potępił ten dokument, lecz Zgromadzenie wprowadziło 27 listopada nakaz złożenia nań przysięgi przez wszystkich duchownych. Oficjalna reakcja Papieża nastąpiła jednak dopiero 10.3.1791, kilka dni po pierwszych święceniach biskupich dokonanych bez zgody Papieża – gdy potępił równocześnie *Konstytucję cywilną duchowieństwa* i Deklarację Praw Człowieka i Obywatela.

⁵ *Recueil des allocutions consistoriales, encycliques et autres lettres apostoliques des souverains pontifes Clément XII, Benoît XIV, Pie VI, Pie VII, Léon XII, Grégoire XVI et Pie IX citées dans l'Encyclique et le Syllabus du 8 décembre 1864, suivi du concordat de 1801 et de divers autres documents*, Paryż 1865, s. 56.

⁶ Do bp. Etienne’a-Marie de Boulogne, ordynariusza Troyes. W dokumencie Papież odnosi się do Konstytucji przyjętej przez Senat 6.4.1814 – w której przemilczano kwestię religii (nie należy mylić z Konstytucją oktrojowaną przez Ludwika XVIII 4 czerwca, która równocześnie deklarowała, że religia katolicka jest religią państwową, oraz gwarantowała wolność kultów niekatolickich).

przypieczętowało krwią tak wielu najmężniejszych męczenników, którą długo wyznawała największa część Francuzów, przy której stała ona mężnie i wytrwale także wśród najcięższych przeciwności, prześladowań, niebezpieczeństw ostatnich lat, wreszcie którą to religię wyznaje i sam ród, do którego należy desygnowany król i która zawsze była chroniona z niezwykłą gorliwością – ta właśnie najświętsza religia katolicka nie tylko nie jest już określona jako jedyna w całej Francji, którą mają wspierać prawa i autorytet rządu, ale w ogóle nie wspomina się o niej w samym akcie przywrócenia królestwa⁷.

⁷ BP, s. 242.

V 2.2 [0406.3]

Jeszcze boleśniej dotknęło nas i, wyznajmy, mocno wzburzyło oraz skrajnie zasmuciło to, co znajduje się w artykule 22 konstytucji – w którym dostrzegaliśmy, by użyć samych słów tego artykułu, nie tylko zezwolenie na *wolność kultów i sumienia*, ale i obietnicę, że ta wolność otrzyma wsparcie i ochronę, podobnie jak ministrowie owych, jak powiedziano, *kultów*. Nie musimy ci na pewno długo mówić, że taki artykuł zadaje religii katolickiej we Francji śmiertelną ranę. Gdy bowiem ustanawia się wolność wszystkich *kultów* bez różnicy, przez to miesza się prawdę z błędem, a Kościół, święta i niepokalana oblubienica Chrystusa, poza którym nie może być zbawienia, ustawiany jest na równi z sektami heretyków i z żydowskim wiarołomstwem. Kiedy obiecuje się ponadto przychylność i ochronę sektom heretyckim i ich ministrom, toleruje się oraz wyróżnia nie tylko ich osoby, lecz także błędy. Zawiera się w tym katastrofalna i nigdy nie dość opłakana herezja, którą święty Augustyn wspomina w słowach: *Twierdzą, że wszyscy heretycy są na dobrej drodze i mówią prawdę – co jest tak absurdalne, że wydaje mi się niewiarygodne* [aby tak naprawdę twierdzili]⁸.

⁸ BP, s. 242.

Grzegorz XVI, Encyklika *Mirari vos*, 15 sierpnia 1832

V 3 [0410.2]

Nie możemy spodziewać się niczego bardziej pocieszającego dla religii i władzy, opierając się na życzeniach tych, którzy pragną oddzielić Kościół od państwa i przerwać zgodę Władzy z Kapłaństwem. Wiadomo naturalnie, że przez miłośników wydanej wolności niezwykle zagrożona jest owa zgoda, która

zawsze była tak przychylna i zbawienna dla spraw świętych i cywilnych⁹.

⁹ ASS 4, s. 344.

Bł. Pius IX, Encyklika *Quanta cura*¹⁰, 8 grudnia 1864

¹⁰ Tłum. własne.

Te zaś fałszywe i przewrotne opinie tym bardziej godne są odrzucenia, że mają na względzie głównie to, aby powstrzymać i usunąć ową zbawienną siłę, której Kościół katolicki z boskiego ustanowienia i polecenia swego Twórcy powinien swobodnie używać aż do skończenia świata nie mniej wobec poszczególnych ludzi, co wobec państw, narodów i ich najwyższych Zwierzchników, oraz aby usunąć ową wzajemną wspólnotę zamysłów i zgodę między Kapłaństwem i Władzą, która zawsze była tak przychylna i zbawienna dla spraw świętych i cywilnych¹¹.

V 4.1 [0516.1]

¹¹ *Acta Pii IX* 3, ss. 689-690.

Albowiem dobrze wiecie, Czcigodni Bracia, że w obecnym czasie jest niemało takich, którzy stosując do społeczeństwa¹² bezbożną i absurdalną zasadę tak zwanego naturalizmu, ośmielają się nauczać, że *najlepszy stan społeczeństwa publicznego i postęp cywilny*¹³ w ogóle wymaga, aby społeczeństwo ludzkie¹⁴ było ustanawiane i rządzone bez żadnego odniesienia do religii, tak jakby ona nie istniała, (Q”o) albo przynajmniej bez czynienia żadnej różnicy prawdziwej względem religii fałszywych. Nie wahają się twierdzić wbrew nauce Pisma, Kościoła, świętych Ojców, że *najlepszy jest taki stan społeczeństwa*¹⁵, w którym Władzy¹⁶ nie uznaje się obowiązku przymuszania określonymi karami¹⁷ tych, którzy naruszają religię katolicką, chyba że o ile domaga się tego *pokój publiczny*¹⁸ ¹⁹.

V 4.2 [0516.2]

¹² *civili consortio*.

¹³ *civilem progressum*.

¹⁴ *humana societas*.

¹⁵ *societatis*.

¹⁶ *Imperio*.

¹⁷ *officium coercendi sancitis poenis*.

¹⁸ *pax publica*.

¹⁹ *Acta Pii IX* 3, s. 690.

Nie zaniedbajcie też nauczania, że władza królewska jest nadawana nie tylko dla władania światowego, lecz przede wszystkim dla obrony Kościoła²⁰ (5) i że nic nie może być dla Zwierzchników państw i Królów bardziej owocne i chwalebne, niż gdy – jak to przepisał cesarzowi Zenonowi inny nasz poprzednik święty Feliks – pozwolili korzystać Kościołowi katolickiemu z jego praw i sprzeciwiali się, by ktokolwiek ograniczał jego wolność. Jest bowiem rzeczą pewną, że ich działania odniosą pomyślny skutek, jeśli,

V 4.3 [0516.8]

²⁰ *ad Ecclesiae praesidium*.

²¹ *Acta Pii IX* 3, s. 697.

²² Dołączone do encykliki *Quanta cura* bł. Piusa IX.

Nie jest to w sensie ścisłym dokument papieski, lecz wykaz błędów potępionych wcześniej przez Papieża i sporządzony oraz rozesłany wszystkim biskupom świata na jego życzenie.

V 5.1 [0518.44]

²³ *Civilis auctoritas*.

V 5.2 [0518.55]

V 5.3 [0518.77]

V 6 [0607.1]

gdy chodzi o sprawy Boże, według Jego postanowienia będą się starać wolę królewską poddać woli kapłanów Chrystusa, nie zaś stawiać ją wyżej (6)²¹.

(5) Św. Leon, *Epist.* 156 al. 125.

(6) Pius VII, Encyklika *Diu satis*, 15 maja 1800, s. 110.

Syllabus zawierający główne błędy naszej epoki wspomniane w alokucjach konsystorialnych, encyklikach i innych listach apostolskich naszego Papieża Piusa IX²².

Zdanie 44: *Władza cywilna²³ może się mieszać do spraw należących do religii, obyczajów i rządów duchowych. I dlatego może sądzić o instrukcjach wydawanych przez pasterzy Kościoła²⁴.*

Zdanie 55: *Należy oddzielić Kościół od państwa²⁵, a państwo od Kościoła²⁶.*

Zdanie 77: *W naszej epoce nie ma już potrzeby, aby religię katolicką traktowano jako jedyną religię państwową²⁷, z wyłączeniem jakichkolwiek innych kultów²⁸.*

Leon XIII, Encyklika *Cum multa*²⁹, 8 grudnia 1882

Słusznie będzie, jeśli najpierw przypomnimy wzajemne relacje rzeczy świętych i rzeczy cywilnych³⁰, ponieważ wielu jest tutaj w błędzie.

²⁴ *Acta Pii IX* 3, ss. 709-710. Wyjątek z: Pius IX, alokucja *In consistoriali* z 1.11.1850; alokucja *Maxima quidem laetitia* z 9.6.1862.

²⁵ *Status*.

²⁶ *Acta Pii IX* 3, s. 712. Wyjątek z: Pius IX, alokucja *Acerbissimum vobiscum*, na temat Nowej Grenady (Kolumbii), 27.9.1852.

²⁷ *Status religionem*.

²⁸ *Acta Pii IX* 3, ss. 716-717. Wyjątek z: Pius IX, alokucja *Nemo vestrum* z 26.7.1855.

²⁹ Do Episkopatu Hiszpanii: *O zjednoczeniu dusz i podległości wiernych względem pasterzy*.

³⁰ *sacrae reique civilis*.

Niektórzy bowiem mają w zwyczaju nie tylko odróżniać³¹ sprawy polityczne³² od religii, ale zupełnie je rozłączać i oddzielać³³ w ten sposób, jakby chcieli, aby nie miały nic wspólnego, albo jakby uważali, że nie trzeba, by jedno na drugie wpływało.

Tacy nie różnią się bardzo od tych, którzy życzą sobie, aby państwo³⁴ było ustanawiane i zarządzane z dala od Boga, stwórcy i Pana wszystkich rzeczy; a ich błąd jest tym bardziej opłakania godny, że w ten sposób lekkomyślnie odsuwają społeczeństwo³⁵ od obfitego źródła korzyści.

Albowiem gdzie usuwa się religię, tam z konieczności ginie stabilność owych zasad, na których najbardziej opiera się bezpieczeństwo publiczne, a które swoją siłę nierzadko czerpią z religii i dzięki którym można rządzić sprawiedliwie i z umiarem, wedle sumienia poddać się obowiązкови, cnotą poskramiać pożądliwości, oddać każdemu to, co jego, i cudzego nie tknąć³⁶.

Leon XIII, Encyklika *Humanum genus*³⁷, 20 kwietnia 1884

Nieuznawanie żadnej publicznej troski o religię, a w zarządzaniu sprawami cywilnymi³⁸ odnoszenie się do Boga tak, jak gdyby nie istniał, to bezczelność niesłychana, nawet u pogan. Ci bowiem mieli w umyśle i zmyśle tak głęboko wyryte nie tylko mniemanie o Bogach, lecz i konieczność religii publicznej, że uważali, iż łatwiej można znaleźć miasto bez gruntu niż bez Boga.

Doprawdy, społeczeństwo rodzaju ludzkiego³⁹, do którego jesteśmy z natury stworzeni, zostało ustanowione przez Boga, Rodzica natury: od Niego – jako z zasady i źródła – wypływa cała moc oraz trwanie niezliczonych dóbr, którymi nas napełnia.

Zatem tak jak głos natury napomina nas, abyśmy wszyscy każdy z osobna czcili Boga pobożnie i święcie ze względu na to, że otrzymaliśmy od Niego życie i towarzyszące mu dobra, tak z tej samej przyczyny dotyczy to narodów i społeczeństw⁴⁰.

Przeto ci, którzy wolą wspólnotę cywilną⁴¹ zwolnioną z wszelkiego obowiązku religii, postępują nie tylko niesprawiedliwie, ale i niemądrze oraz niedorzecznie⁴².

³¹ *distinguere*.

³² *rem politicam*.

³³ *seiuungere ac separare*.

³⁴ *civitate*.

³⁵ *republicam*.

³⁶ ASS 15, s. 242.

³⁷ Do biskupów

całego świata [o sekcie wolnomularzy].

V 7 [0609.3]

³⁸ *rebus civicis*.

³⁹ *humani generis societas*.

⁴⁰ *populi et civitates*.

⁴¹ *civilem communitatem*.

⁴² ASS 16, s. 427.

Leon XIII, Encyklika *Immortale Dei*⁴³, 1 listopada 1885**V 8.1 [0611.2]**

⁴³ *O chrześcijańskiej konstytucji państw*, tłum. wg wydania: nakładem Drukarni „Czasu” Fr. Kulczyckiego i spółki, Kraków 1885.

⁴⁴ *civitatem*.

⁴⁵ *civilem communitatem*.

⁴⁶ *communi societate*.

⁴⁷ *societas*.

Spółeczność⁴⁴ tak urządzona powinna oczywiście publiczną czcią zadość czynić wielkim i licznym obowiązkom, które łączą ją z Bogiem. Przyrodzony rozum, jak każdego z osobna obowiązuje do świętej i religijnej czci Boga, bo w Jego ręku jesteśmy, od Niego pochodzimy, do Niego dążymy, tak ten sam też obowiązek kładzie na ludzkie społeczności⁴⁵. Albowiem ludzie, we wspólne złączeni towarzystwo⁴⁶, nie mniej niż każdy z osobna, w Boskiej są mocy; więc nie mniejszą też wdzięczność jak każdy w szczególności winno społeczeństwo⁴⁷ Bogu, któremu zawdzięcza swój początek, pod którego opieką trwa i niezliczone dobra za Jego łaską ustawicznie odbiera⁴⁸.

V 8.2 [0611.5]

⁴⁸ ASS 18, s. 163.

⁴⁹ *principes*.

⁵⁰ ASS 18, s. 164.

A przeto święte powinno być u panujących⁴⁹ Imię Boże: jest to jeden z najpierwszych ich obowiązków religie otaczać opieką, życzliwością zasłaniać, powagą swą i prawami bronić, a nie ustanawiać i nie zarządzać nic takiego, co by jej bezpieczeństwu było przeciwnym⁵⁰.

V 8.3 [00611.6]

⁵¹ *civilem [...] societatem*.

⁵² *prosperitate reipublicae*.

⁵³ ASS 18, s. 164.

A zatem świecka społeczność⁵¹, ustanowiona dla wspólnej korzyści, tak powinna radzić o doczesnej pomyślności swych obywateli⁵², aby nie tylko w niczym nie stanowiła przeszkód, lecz ile to być może, dopomogła uzyskaniu owego najwyższego i niezmiennego dobra, którego każdy pragnie wiedziony popędem wrodzonym. Do takiej pomocy głównie należy staranie o święte i nienaruszone zachowanie religii, której obowiązki łączą człowieka z Bogiem⁵³.

V 8.4 [0611.7]

⁵⁴ Tamże.

A która religia prawdziwa, nietrudno to wiedzieć temu, co zastanowi się roztropnie i szczerze; bo wiele jasnych dowodów, jak: spełnione prorocтва, liczne cuda, dziwnie szybkie – nawet pomimo trudności i wbrew nieprzyjaciołom – rozkrzewienie wiary, świadectwa męczenników i inne podobne dowody pokazują, że ta jedynie prawdziwa religia, którą Jezus Chrystus i sam ustanowił, i Kościołowi swemu strzec oraz rozszerzać polecił⁵⁴.

Jak cel, do którego dąży Kościół, o wiele jest wznioślejszy, tak też władza jego nad inne celuje, i nie można jej poczytać za niższą od władzy państwowej⁵⁵ ani nie może w jakikolwiek sposób być od niej zawisła⁵⁶.

V 8.5 [0611.8]

⁵⁵ *imperio civili.*

⁵⁶ ASS 18, s. 165.

Więc przewodnikiem do nieba nie państwo⁵⁷, lecz Kościół być powinien; jemu to dostało się prawo i obowiązek od Boga, żeby sądzić i orzekać o tym, co należy do wiary: żeby nauczać wszystkie narody, żeby rozszerzać panowanie Chrystusowego imienia jak można najdalej, słowem, żeby wolno i swobodnie sprawować rzeczpospolitą chrześcijańską według własnego rozumienia⁵⁸.

V 8.6 [0611.9]

⁵⁷ *civitas.*

⁵⁸ ASS 18, s. 165.

Więc Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie władze – duchowną i świecką⁵⁹: pierwsza przełożoną jest nad sprawami boskimi, druga nad ludzkimi. Każda z nich jest w swoim obrębie najwyższa: każda ma pewne granice nieprzebyte, a zakreślone istotą rzeczy i właściwymi każdej przyczynami. Tak koło niejako zostało opisane, w którym każda władza wykonywa właściwą sobie działalność na mocy prawa wyłącznej sobie przynależności⁶⁰.

V 8.7 [0611.10]

⁵⁹ *civilem.*

⁶⁰ ASS 18, s. 166.

Ale ponieważ obie władze mają tych samych poddanych, więc zdarzyć się może, że jedna i ta sama, chociaż w inny sposób i pod innym względem, podpada pod prawa i sąd obu władz razem, dlatego musiała najwyższa Opatrzność Boska wyznaczyć słuszny ład i porządek dla postępowania obu tych władz, które sama ustanowiła⁶¹.

V 8.8 [0611.11]

⁶¹ Tamże.

Jaki zaś jest ten związek i jak ważny, osądzić tego nie można inaczej, jeno przez zbadanie istoty obu władz, jako też doniosłości i zacności celów właściwych każdej: jedna przede wszystkim głównie zamierza opatrywać wygody w doczesnym bycie, druga stara się o dobra niebieskie i wieczne⁶².

V 8.9 [0611.13]

⁶² Tamże.

Więc cokolwiek w rzeczach ludzkich jest z jakiego bądź względu świętym, cokolwiek tyczy się zbawienia dusz albo służby Bożej, czy ono jest takim ze swojej istoty czy ze względu na cel, do

V 8.10 [0611.14]

⁶³ *civili auctoritati.*

⁶⁴ ASS 18, ss. 166-167.

V 8.11 [0611.15]

⁶⁵ *tranquillam libertatem.*

⁶⁶ *principes rerum
publicanum.*

⁶⁷ ASS 18, s. 167.

V 8.12 [0611.16]

⁶⁸ *civitates.*

⁶⁹ *reipublicae.*

⁷⁰ *imperium.*

⁷¹ ASS 18, s. 169.

V 8.13 [0611.17]

⁷² *civitas.*

⁷³ *disciplina reipublicae.*

⁷⁴ ASS 18, s. 170.

V 8.14 [0611.19]

⁷⁵ *in civitate.*

⁷⁶ ASS 18, ss. 170-171.

którego zmierza, to wszystko podpada władzy i wyrokom Kościoła; a wszystko inne zawarte w obrębie spraw świeckich i politycznych słuszna, żeby zależało od świeckiej zwierzchności⁶³; bo Jezus Chrystus rozkazał oddawać cesarzowi co cesarskiego, a co Boskiego, Bogu⁶⁴.

Zdarzają się zaś niekiedy czasy, gdzie inny jeszcze rodzaj zgody spokój i wolność⁶⁵ ludziom zapewnia, to jest gdy zwierzchnicy państw⁶⁶ i Papież rzymski w porozumieniu między sobą wydadzą jednakowe postanowienia o jakimś szczegółowym przedmiocie. W takich czasach Kościół daje szczytne dowody macierzyńskiego swego usposobienia, gdyż nieraz do najdalszych możliwych kresów posuwa swoją wyrozumiałość i pobłażliwość⁶⁷.

Były niegdyś czasy, kiedy filozofia ewangeliczna rządziła państwami⁶⁸; wtenczas to dzielność owa i moc Boska chrześcijańskiej mądrości wniknęła w prawa, ustawy, obyczaje ludów, we wszystkie wreszcie stany i stosunki rzeczpospolitej⁶⁹; kiedy religia, przez Jezusa Chrystusa ustanowiona, niewzruszenie stojąc na tym stopniu godności, który jej się należy, przychylnością panujących i ochroną prawną rządów wszędzie rozkwitała; gdy rząd duchowny ze świeckim⁷⁰ łączyła zgoda i przyjazna wymiana usług⁷¹.

[...] a ponieważ naród w sobie rzekomo zawiera źródło wszelkiego prawa i wszelkiej władzy, więc wynika, że państwo⁷² nie powinno poczuwać się do żadnych obowiązków względem Boga, że nie powinno żadnej religii wyznawać publicznie, że nie ma obowiązku ani szukać wiary jedynie między wszystkimi prawdziwej, ani jednej nad inne przenosić, ani żadnej nie sprzyjać więcej niż innym, ale ma każdej przyznać równe prawo w takich granicach, żeby porządek państwowy⁷³ nie poniósł jakiegokolwiek od nich szwanku⁷⁴.

Bo skoro czyny odpowiadają takim zasadom, równe albo i późniejsze miejsce w państwie⁷⁵ zostanie dla powszechnego Kościoła, co i dla towarzystw jemu obcych; nikt zważać nie będzie na ustawy kościelne: Kościół, który od Jezusa Chrystusa otrzymał rozkaz stanowczy nauczania wszystkich narodów, dostaje zakaz nie mieszać się zgoda do publicznego nauczania narodu⁷⁶.

Utrzymywać znowu o wierze, że nie ma istotnej również pomiędzy rozmaitymi i sprzecznymi wyznaniem, wychodzi na to samo, co nie chce zgoda żadnej przyjąć wiary ani w sercu, ani w życiu. To zaś w rzeczy samej nie różni się nic od ateizmu, choć różni się w słowach. Bo kto jest przekonany, że Bóg istnieje, ten, jeżeli tylko nie chce sam sobie zaprzeczyć i stać się niedorzecznym, koniecznie też zrozumie, że nie mogą być równo uzasadnione, równo dobre, równo Bogu miłe wszystkie w używaniu będące sposoby czci Boskiej, kiedy tyle różnic między nimi zachodzi i sprzeczności w najważniejszych kwestiach⁷⁷.

V 8.15 [0611.21]

⁷⁷ ASS 18, s. 172.

O rozdziale Kościoła od państwa⁷⁸ tak ten sam Papież [Grzegorz XVI] mówi [w encyklice *Mirari vos*]: *Nie mogliśmy obiecywać sobie lepiej przyszłości dla religii i państwa, gdyby miały spełnić się pragnienia tych, co domagają się rozdzielenia Kościoła od państwa*⁷⁹ i zerwania wspólnego porozumienia pomiędzy władzą duchowną i świecką⁸⁰. Pewna to bowiem, że boją się miłośnicy wyuzdanej wolności onej zgody, która zawsze okazała się pomyślną i zbawienną dla dobra, jak Kościoła, tak państwa. Podobnież i Pius IX, ilekroć zdarzała się sposobność, piętnował rozmaite błędne zapatrywania, co zaczynały krzewić się, a następnie kazał je zebrać w jedno, żeby w takim zamęcie błędnych poglądów katolicy wiedzieli, czego trzymać się bez obawy i szkody⁸¹.

V 8.16 [0611.24]

⁷⁸ *reique civilis*.

⁷⁹ *Ecclesiam a regno separari*.

⁸⁰ *imperii*.

⁸¹ ASS 18, s. 173.

Że znowu w sprawach mieszanych najwięcej odpowiada Bożemu Objawieniu – i naturze rzeczy – nie rozdział jednej władzy od drugiej, a tym mniej walka, ale zupełna zgoda odpowiednia najbliższym przyczynom, z jakich powstały obie społeczności⁸².⁸³

V 8.17 [0611.26]

⁸² *utramque societatem*.

⁸³ ASS 18, s. 174.

Nie masz dalej słusznych powodów, dla których miał by kto obwiniać Kościół, że albo nad miarę ściśle jest w powodowaniu się łagodnością i ustępstwach, albo że wrogo jest usposobiony względem prawdziwej i rzetelnej wolności. – Bo jakkolwiek Kościół uważa za niedozwolone stawianie na równi z prawdziwą religią różnego rodzaju wyznań, to bynajmniej tym samym nie potępia jeszcze owych kierowników rzeczypospolitych⁸⁴, którzy dla dopięcia jakiegoś wielkiego dobra⁸⁵ albo w celu przeszkodzenia

V 8.18 [0611.27]

⁸⁴ *rerum publicarum moderatores*.

⁸⁵ *magni alicujus adipiscendi boni*.

⁸⁶ *in civitate.*⁸⁷ ASS 18, s. 175.**V 8.19 [0611.29]**⁸⁸ *licentia.*⁸⁹ *libertas perditionis.*⁹⁰ *remque publicam.*

złemu pozwalają, by te wyznania spokojnie w państwie⁸⁶ istniały. I na to też bardzo Kościół baczy, by nikt przeciw swej woli nie był zmuszanym do przyjęcia wiary katolickiej, bo jak mądrze upomina św. Augustyn, *człowiek nie może wierzyć, jeśli nie ma ku temu woli*⁸⁷.

Również nie może Kościół pochwalić wolności, z której wyradza się pogarda najświętszych ustaw Boskich i wypowiedzenie posłuszeństwa należnego prawowitej władzy. Jest to bowiem raczej swawola⁸⁸ aniżeli wolność i najśluszniej nazywa się u Augustyna św. *wolnością zatracania*⁸⁹ (24), u św. Piotra *zastoną złości* (25); owszem, jako przeciwna rozumowi stanowi prawdziwą niewolę: *gdyż wszelki, co czyni grzech, jest sługą grzechu* (26). Przeciwnie, prawdziwą i pożądaną godną jest taka wolność, co w stosunkach prywatnych broni człowieka od służenia błędom i namiętności, tym naszym tyranom najohydniejszym, a w życiu publicznym obywatelom mądrze przewodniczy i daje szeroką możność w nabywaniu wszelkiej pomyślności, a zarazem broni państwa⁹⁰ od obcych wpływów.

(24) List CV. do Donatystów, rozdz. II, n. 9.

(25) I P II, 16.

(26) Jan VIII, 34.

Taką więc wolność, godziwą i godną człowieka, Kościół przede wszystkim pochwała i nigdy nie ustawał w staraniach i zabiegach, aby ją narodowi trwale zabezpieczyć i zachować. – Rzeczywiście też, cokolwiek szczególnie jest pożytecznego dla dobra pospolitego, cokolwiek dla ukrócenia samowoli Książąt⁹¹ niedbałych o dobro swych ludów mądrze postanowiono, wszystko co zabrania najwyższej władzy⁹² natrętnie wciskać się w sprawy miejskie, i rodzinne, co jeno zdoła zachować godność i osobiste prawu człowieka⁹³ i słuszny podział praw⁹⁴ i obowiązków pomiędzy obywateli, to wszystko, jak świadczą wieki ubiegłe, Kościół katolicki albo wynalazł, albo popierał, albo wytrwale bronił⁹⁵.

⁹¹ *licentiam principum.*⁹² *summam rempublicam.*⁹³ *ad personam hominis.*⁹⁴ *aequabilitatem iuris.*⁹⁵ ASS 18, s. 175.

Leon XIII, Encyklika *Libertas praestantissimum*⁹⁶,
20 czerwca 1888

Z odrzucenia władzy Boga nad człowiekiem i nad społeczeństwem ludzi⁹⁷ wyniknie, że państwo nie ma religii, a względem wszystkiego, co odnosi się do religii, nastąpi zupełna obojętność⁹⁸.

Łagodniejszymi nieco, lecz nie więcej z sobą zgodnymi są ci, co mówią, że wskazówki praw Bożych sterować mają oczywiście życiem i obyczajami prywatnymi, ale nie państwem⁹⁹: w sprawach publicznych godzi się od rozkazów Bożych odstępować i w ukształcaniu ustaw nie trzeba na nie wcale zważać. Stąd wyłania się owa zgubna maksyma o rozdziale spraw państwa¹⁰⁰ i Kościoła. Nietrudno jednak zrozumieć, jak niedorzeczna to mowa. Gdy bowiem sama natura woła, że obywatelom w społeczeństwie¹⁰¹ nie powinno brakować na środkach i sposobach do prowadzenia uczciwego życia, tj. życia według praw Boga, bo Bóg jest początkiem wszelkiej uczciwości i sprawiedliwości, to zdanie, iż państwo nie potrzebuje się wcale troszczyć o owe prawa, a nawet coś uwłaczająco im stanowić, uderza bez wątpienia swą sprzecznością¹⁰².

Dalej ci, co stoją na czele ludu¹⁰³, obowiązani są względem sprawy publicznej¹⁰⁴ do tego, iżby mądrością praw nie tylko korzyści i sprawy zewnętrzne, ale jak najwięcej dobra duszy popierali. Otóż w tym celu, aby się do wzrostu owych dóbr przyczynić, nie można nic stosowniejszego obmyśleć nad te prawa, których Bóg jest twórcą: i z tego powodu ci, co w rządach państw¹⁰⁵ nie chcą uwzględniać praw Bożych, zwracają polityczną władzę¹⁰⁶ z drogi jej przeznaczenia i od przepisów natury. Lecz, jak już kiedy indziej nie jeden raz wspominaliśmy, więcej jeszcze rozchodzi się o to, że lubo cywilna władza¹⁰⁷ nie dąży wprost tam, gdzie święta, i nie tymi samymi co ona kroczy drogami, to jednak w spełnianiu funkcji niekiedy jedna z drugą koniecznie spotkać się musi. Obydwie bowiem nad tymiż samymi dzierżą panowanie, a nierzadko się zdarza, że obydwie o tychże samych sprawach, lubo nie z tego samego względu, postanowienia wydają. Ponieważ konflikt w takich wypadkach, ilekroć się one nasuną, byłby niedorzecznym

V 9.1 [0616.9]

V 9.2 [0616.10]

⁹⁶ *O wolności ludzkiej*,
tłum. wg: http://www.kns.gower.pl/leon_xiii/libertas.htm.

⁹⁷ *hominumque societatem*.

⁹⁸ ASS 20, ss. 602-603.

⁹⁹ *civitatis*.

¹⁰⁰ *civitatis*.

¹⁰¹ *in societate*.

¹⁰² ASS 20, s. 603.

V 9.3 [0616.11]

¹⁰³ *qui populo praesunt*.

¹⁰⁴ *rei publicae*.

¹⁰⁵ *in regendis civitatibus*.

¹⁰⁶ *politicam potentatem*.

¹⁰⁷ *principatus civilis*.

¹⁰⁸ *ratio concors.*¹⁰⁹ *concordiam.*¹¹⁰ ASS 20, s. 603.**V 9.4 [0616.15]**¹¹¹ *in civitatibus.*¹¹² *civitas.*¹¹³ *civilis hominum
communitas.*¹¹⁴ *coniuncta societas.*¹¹⁵ *ad congregationem.*¹¹⁶ *in consociatione.*¹¹⁷ *civilis societas.*¹¹⁸ *societas.*¹¹⁹ *civitatem.*¹²⁰ ASS 20, s. 604.¹²¹ *reipublicam.***V 9.5 [0616.27]**¹²² *ab Ecclesia seiunctam.*¹²³ *in omni iure societatis
humanae.*¹²⁴ *reipublicae.*

i sprzeciwiałby się najmędrzej woli Boga, przeto koniecznie istnieć musi jaki sposób i porządek, który by po usunięciu przyczyn sporów i zatargów zapewniał zgodność postępowania¹⁰⁸ w działaniu. I nie niedorzecznie powiedziano, że ta zgoda¹⁰⁹ podobną jest połączeniu, jakie między duszą i ciałem, i to z korzyścią obydwu części, zachodzi: ich rozerwanie zgubnym jest przede wszystkim dla ciała, bo przygasza jego życie¹¹⁰.

Ta sama wolność, zastosowana w państwach¹¹¹, tego oczywiście chce, iżby państwo¹¹² nie posługiwało się żadnym kultem względem Boga ani też żądało publicznego wyznawania takowego: iżby żadnego ponad drugi nie przenosiło, lecz wszystkie porównie uznawało, nie zważając nawet na lud, gdyby się ten do katolickiego imienia przyznawał. Gdyby to słusznym być miało, musiałyby być prawdą, że albo cywilna społeczność ludzi¹¹³ nie ma względem Boga żadnych obowiązków, albo też że się może od nich bezkarnie zwalniać: lecz jedno i drugie oczywiście jest fałszem. Nie można bowiem powątpiewać, że za wolą Bożą zesłali się ludzie w społeczność¹¹⁴ czy jej części, czy też jej formę, którą powaga stanowi, albo jej przyczynę lub tę mnogość wielkich korzyści, jakie człowiekowi przynosi, na uwagę weźmiemy. Bóg to bowiem stworzył człowieka do towarzystwa¹¹⁵ i umieścił go w otoczeniu sobie podobnych, aby to w stowarzyszeniu¹¹⁶ znalazł, czego by jego natura potrzebowała, a czego by sam w odosobnieniu osiągnąć nie mógł. Z tego to powodu cywilna społeczność¹¹⁷, dlatego że jest społecznością¹¹⁸ powinna uznawać Boga za swego rodziciela i twórcę, a jego władzę i panowanie szanować i czcić. Zabrania zatem sprawiedliwość, zabrania rozum, iżby państwo¹¹⁹ miało być bez Boga lub, co by się ateizmowi równało, w równej mierze usposobionym było względem przeróżnych, jak je zowią, religii i każdej tych samych praw użyć¹²⁰.

Wielu bowiem życzy sobie między państwem¹²¹ radykalnego i całkowitego rozdziału¹²², tak iż sądzą, że w całym ustroju społeczności ludzkiej¹²³, w instytucjach, obyczajach, prawach, urzędach państwowych¹²⁴, w wychowaniu młodzieży nie więcej zważać należy na Kościół, lecz tyle, jakby go całkiem nie było; co najwyżej

tylę przyznają poszczególnym obywatelom swobody, że ci mogą prywatnie, jeśli im się podoba, poddawać się religijnym powinnościom. Przeciw nim wystarcza siła niemal tych wszystkich argumentów, którymi zbiliśmy samą opinią o rozdziale interesów Kościoła i państwa¹²⁵; z dodaniem nadto tego, że byłoby wielką niedorzecznością, gdyby obywatel miał Kościół szanować, a państwo¹²⁶ miało go potępiać¹²⁷.

Leon XIII, List *E' giunto*¹²⁸, 19 lipca 1889

Wolność kultu, rozważana w odniesieniu do społeczeństwa, opiera się na założeniu, że państwo¹²⁹, także w narodzie katolickim¹³⁰, nie jest zobowiązane do wyznawania lub wyróżniania jakiegokolwiek [kultu]; ma natomiast być obojętne wobec wszystkich i traktować je jako jurydycznie równe. Nie chodzi tu o ową faktyczną tolerancję¹³¹, z którą w określonych okolicznościach można się odnosić do kultów dysydenckich, lecz o uznanie udzielone im na mocy praw¹³² przynależnych jedynej prawdziwej religii, którą Bóg ustanowił na świecie oraz oznaczył wyraźnymi cechami i znakami, aby wszyscy mogli ją rozpoznać i uznać¹³³.

Wraz z ową wolnością na tym samym poziomie umieszcza się prawdę i błąd, wiarę i herezję, Kościół Jezusa Chrystusa oraz jakąkolwiek instytucję ludzką; wraz z nią ustanawia się ubolewania godne i katastrofalne oddzielenie ludzkiego społeczeństwa¹³⁴ od Boga, co doprowadza do smutnych konsekwencji w postaci indyferentyzmu państwa¹³⁵ w dziedzinie religijnej lub, co wychodzi na jedno, jego ateizmu¹³⁶.

Nikt nie może rozumnie zanegować, że wspólnota cywilna¹³⁷, nie mniej niż człowiek indywidualnie potraktowany, ma obowiązki wobec Boga, swego Stwórcy, swojego najwyższego prawodawcy i opatrnościowego dobrodzieja.

Zerwanie wszelkiej więzi poddania i szacunku wobec Bytu najwyższego, odmowa uczczenia Jego najwyższej władzy, zlekceważenie dobrodziejstw, które otrzymuje od Niego społeczeństwo¹³⁸ – to postawa potępiona nie tylko przez wiarę, ale i przez rozum, a także przez powszechne przeczucie starożytnych pogan, którzy

¹²⁵ *reique civilis*.

¹²⁶ *civitas*.

¹²⁷ ASS 20, s. 611.

¹²⁸ Do cesarza Brazylii,

Don Pedra II: *o wolności kultu i nauczania*.

V 10.1 [0617.1]

¹²⁹ *lo Stato*.

¹³⁰ *in nazione cattolica*.

¹³¹ *toleranza di fatto*.

¹³² *di riconoscere a questi i medesimi diritti*.

¹³³ *Acta Leonis XIII* 9 (1889), ss. 145-146.

V 10.2 [0617.2]

¹³⁴ *società umana*.

¹³⁵ *stato*.

¹³⁶ *Acta Leonis XIII* 9, s. 146.

¹³⁷ *civile consorzio*.

V 10.3 [0617.3]

¹³⁸ *società*.

¹³⁹ *Acta Leonis XIII* 9, ss. 146-147.

¹⁴⁰ O głównych obowiązkach obywateli chrześcijańskich.

V 11.1 [0618.6]

¹⁴¹ *politicae potestati*.

¹⁴² ASS 22, s. 396.

V 11.2 [0618.8]

¹⁴³ *civitas*.

¹⁴⁴ *tranquillitate ordinis publici*.

¹⁴⁵ *civilis coniunctio*.

¹⁴⁶ ASS 22, s. 397.

¹⁴⁷ Do duchowieństwa i wiernych we Francji.

V 12.1 [0621.1]

u podstaw swego porządku publicznego oraz swych przedsięwzięć cywilnych i wojennych umieszczali kult bóstwa [...] ¹³⁹.

**Leon XIII, Encyklika *Sapientiae christianae* ¹⁴⁰,
10 stycznia 1890**

Kto nie chce zupełnie upaść w wierze, nie może wątpić, że wyłącznie Kościół otrzymał misję władzy nad duszami, że nie ma do tego najmniejszego prawa żadna potęga państwowa ¹⁴¹. Chrystus nie cesarzowi, ale Piotrowi powierzył klucze Królestwa niebieskiego ¹⁴².

Oczywiście i Kościół, i państwo ¹⁴³ mają własną osobną autonomię. I dlatego jedno drugiemu nie jest poddane w zawiadywaniu swoimi sprawami, oczywiście w granicach określonych przez cel właściwy każdej instytucji. Z tego wszakże zgoła nie wynika, że znajdują się w zupełnym rozłączeniu, a mniej jeszcze, że są ze sobą w konflikcie. Jasne jest, co wynika z naszej natury, że nie tylko mamy żyć na tym świecie, ale że mamy żyć podług praw moralności. Dlatego od spokoju ładu publicznego ¹⁴⁴, który jest najbliższym celem wspólnoty cywilnej ¹⁴⁵, człowiek wymaga, aby było mu dobrze, a ponadto by zapewniał mu bezpieczeństwo konieczne do poprawy jego postępowania; udoskonalenie to polega jedynie na poznaniu prawdy i na realizacji wymogów cnoty. Równocześnie pragnie, aby Kościół dostarczył mu wszystkiego, co jest konieczne do tego, aby żyć według przepisów religii i bojaźni Bożej, które – ponieważ wszystko odnoszą do Boga – stanowią koronę i uzupełnienie wszelkiej cnoty ¹⁴⁶.

**Leon XIII, List apostolski *Au milieu des sollicitudes* ¹⁴⁷,
16 lutego 1892**

Przed wszystkim za punkt wyjścia przyjmijmy powszechnie znaną prawdę, pod którą podpisze się każdy człowiek o zdrowym rozsądku, potwierdzoną przez dzieje wszystkich ludów: religia – i tylko religia – może wytworzyć więź społeczną; ona sama wystarczy, żeby na solidnych podstawach podtrzymać pokój narodu. Gdy różne rodziny, nie wyrzekając się praw i obowiązków społeczności domowej, jednoczą się pod natchnieniem natury, aby

stać się członkami innej, szerszej rodziny, nazywanej społeczeństwem cywilnym, ich celem jest nie tylko znalezienie sposobu zapewnienia sobie dobrobytu materialnego, lecz przede wszystkim czerpanie z dobrodziejstwa swego doskonalenia moralnego¹⁴⁸.

Nie będziemy w tym samym tonie mówili na temat odnoszący się do zasady separacji państwa i Kościoła¹⁴⁹ równoznacznej z rozdziałem prawodawstwa ludzkiego od prawodawstwa chrześcijańskiego i Boskiego. Nie chcemy zatrzymywać się przy udowadnianiu tutaj absurdu teorii owego oddzielenia; każdy sam to pojmie. Gdy tylko państwo odmawia powierzania Bogu tego, co Boskie, nie zgadza się, z nieuniknioną konsekwencją, dawać obywatelom tego, do czego mają prawo jako ludzie; gdyż – chcemy tego czy nie – prawdziwe prawa człowieka rodzą się właśnie z jego obowiązków względem Boga. Z tego wynika, że państwo, któremu – pod tym względem – brak głównego celu jego ustanowienia, dochodzi w rzeczywistości do zanegowania samego siebie i do zaprzeczenia tego, co jest racją jego własnej egzystencji. Te wniosłe prawdy są tak jasno wyrażane przez głos naturalnego rozumu, że narzucają się każdemu człowiekowi, którego nie zaślepi gwałt namiętności¹⁵⁰.

Leon XIII, Encyklika *Longinqua Oceani*¹⁵¹, 6 stycznia 1895

Bez wątpienia głównym czynnikiem w zaprowadzaniu tego szczęsnego stanu¹⁵² były rozporządzenia i dekrety Waszych synodów, zwłaszcza tych, które zwołane były w ostatnich czasach i zatwierdzone autorytetem Stolicy Apostolskiej. Ponadto też – co miło stwierdzić – dzięki należne są sprawiedliwości praw panujących w Ameryce i zwyczajom dobrze ustanowionej Republiki¹⁵³. Bowiem Kościół u Was, zgodnie z Konstytucją i rządem Waszego narodu, nieskrępowany wrogimi ustawami, chroniony przed uciskiem przez powszechne prawa i sprawiedliwość sądów¹⁵⁴, jest wolny, by żyć i działać bez przeszkód¹⁵⁵. Choć wszystko to jest prawdą, to jednak błędem byłoby wnioskować, że w Ameryce poszukiwać należy tego rodzaju bytności, która jest najbardziej pożądanym stanem Kościoła, czy że powszechnie prawne i właściwe byłoby dla państwa¹⁵⁶ i Kościoła, gdyby były one – tak jak

¹⁴⁸ ASS 24, s. 520.

V 12.2 [0621.2]

¹⁴⁹ *séparation de l'Etat et de l'Eglise*.

¹⁵⁰ ASS 24, s. 528.

¹⁵¹ Do biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, tłum. wg: <http://www.rodzinakatolicka.pl/index.php/magisterium/45-leon-xiii/28054-leon-xiii-longinqua-oceani--o-katolicyzmie-w-usa>.

V 13 [0624]

¹⁵² We wcześniejszej części dokumentu Papież stwierdzał wielki rozkwit instytucji i pobożności Kościoła w Stanach Zjednoczonych.

¹⁵³ *rei publicae*.

¹⁵⁴ *iure communi iustitiaeque iudiciorum*.

¹⁵⁵ *obtineat vivendi agendique sine offensione facultatem*.

¹⁵⁶ *rei civilis*.

¹⁵⁷ *praeter libertatem.*¹⁵⁸ *gratia legum.*¹⁵⁹ *patrocinioque publicae potestatis.*¹⁶⁰ ASS 27, s. 390.¹⁶¹ Na konsystorzu,

w przedmiocie francuskiego prawa o rozdziale Kościoła i państwa.

V 14.1 [0633.2]

¹⁶² *civitatis.*¹⁶³ *civitate.*¹⁶⁴ ASS 39, s. 30.¹⁶⁵ *gentium.*

V 14.2 [0633.2]

¹⁶⁶ *civitatum.*¹⁶⁷ *nationes.*¹⁶⁸ *quique illis praesunt.*¹⁶⁹ ASS 39, ss. 30-31.

V 15.1 [0661.2]

V 15.2 [0661.3]

w Ameryce – rozdzielone. To, że stan Kościoła jest u Was dobry, więcej, że cieszy się on dostatnim wzrostem, w każdym wypadku przypisać należy płodności, jaką Bóg obdarzył swój Kościół, przez którą, jeśli jedynie ludzie i okoliczności nie stanowią przeszkody, rozwija się on i rozmnaża samoistnie; przyniosłby on tym obfitsze owoce, gdyby, prócz wolności¹⁵⁷, cieszył się przychylnością prawa¹⁵⁸ i patronatem władzy publicznej¹⁵⁹.¹⁶⁰

Św. Pius X, Alokucja *Gravissimum apostolicum*¹⁶¹, 21 lutego 1906

Czyż możemy nie potępić tego prawa, którego złośliwość pokazuje i piętnuje sam jego tytuł? Chodzi, Czcigodni Bracia, o rozdzielenie gwałtem państwa¹⁶² od Kościoła. Prawo to, takie, jakie jest, zmierza do zlekceważenia Boga wiecznego i najwyższego, ponieważ stwierdza, że państwo¹⁶³ nie jest Mu winne żadnej synowskiej czci¹⁶⁴.

A przecież Bóg jest nie tylko Panem i Władcą jednostek, lecz także ludów¹⁶⁵ i państw¹⁶⁶; dlatego powinny Go czcić publicznie państwa¹⁶⁷ i ci, którzy nimi rządzą¹⁶⁸.¹⁶⁹

Pius XI, Encyklika *Ubi arcano Dei*¹⁷⁰, 23 grudnia 1922

Jedynie Kościół na mocy ustanowienia i posłannictwa Bożego uczy, że wszyscy ludzie wszelkimi swoimi czynami – bądź to w życiu publicznym¹⁷¹ czy prywatnym, bądź to jako jednostki czy to jako obywatele państwa¹⁷² – winni stosować się do odwiecznego prawa Bożego¹⁷³.

Chrystus Pan króluje w końcu w społeczności państwowej¹⁷⁴, gdzie najwyższą cześć oddaje się Bogu, a z Boga wywodzą się

¹⁷⁰ *O pokoju Chrystusa w królestwie Chrystusa*, tłum. wg: „Rozporządzenia Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego”, Rocznik 1, Katowice dnia 31 maja 1923, numer 3, ss. 13-20.¹⁷¹ *publice.*¹⁷² *ac societate coniuncti.*¹⁷³ AAS 1922, s. 689.¹⁷⁴ *in societate civili.*

zarówno pochodzenie władcy, jak i wszystkie jej prawa, ażeby tym samym nie było nadużycia ze strony rządzących ani braku rozumnego posłuszeństwa poddanych i aby Kościół cieszył się tym stanowiskiem, jakie mu sam Zbawiciel wyznaczył, to jest uznawany był jako organizacja niezależna¹⁷⁵, jako nauczyciel oraz przewodnik państw i narodów¹⁷⁶, lecz nie w tym znaczeniu, jakoby miał władzę państwową ograniczać – albowiem państwa posiadają w swoim porządku pełnię władzy – ale po to, by je udoskonalać, podobnie jak łaska ulepsza naturę ludzką. W ten sposób państwa¹⁷⁷ staną się dla ludzi walną pomocą w osiągnięciu najwyższego celu, którym jest szczęśliwość wieczna, a równocześnie dadzą trwałą podstawę dla pomyślności doczesnej¹⁷⁸.

Pius XI, Encyklika *Quas primas*¹⁷⁹, 11 grudnia 1925

I wszystko jedno, czy jednostki, czy rodziny, czy też państwa¹⁸⁰, gdyż ludzie zjednoczeni w społeczeństwa¹⁸¹ nie mniej podlegają władzy Chrystusa niż jednostki. On jest zaiste źródłem zbawienia dla poszczególnych osób i dla ogółu – nie masz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni (29). On jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedynczych obywateli, jak i dla państwa. Państwo nie jest szczęśliwe dzięki czemuś innemu niż człowiek; państwo bowiem nie jest niczym innym, jak tylko zgodnym zrzeszeniem ludzi (30). Niech więc władcy państw¹⁸² nie odmawiają publicznej czci i posłuszeństwa królującemu Chrystusowi, lecz niech ten obowiązek pełnią sami i wraz z ludem swoim, jeżeli pragną powagę swą nienaruszoną utrzymać i przyczynić się do pomnożenia szczęścia swej ojczyzny¹⁸³.

(29) *Act. IV, 12.*

(30) Św. Augustyn: *List do Macedoniusza*, c. III.

Przeto jeżeliby kiedy ludzie prywatnie i publicznie¹⁸⁴ uznali nad sobą królewską władzę Chrystusa, wówczas na całe społeczeństwo¹⁸⁵ spłynęłyby niesłychane dobrodziejstwa, jak należyta wolność¹⁸⁶, jak porządek i uspokojenie, jak zgoda i pokój¹⁸⁷.

¹⁷⁵ *perfectae societatis.*

¹⁷⁶ w oryginale:

ceterarumque societatum.

¹⁷⁷ *societates.*

¹⁷⁸ AAS 1922, s. 690.

¹⁷⁹ *O ustanowieniu święta*

Chrystusa Króla, tłum. wg:

„Wiadomości Diecezjalne”,

rok I, Katowice dnia

30 marca 1926 r., nr 6,

ss. 25-31.

V 16.1 [0662.1]

¹⁸⁰ *convictiones domesticas*

civilesque.

¹⁸¹ *societate.*

¹⁸² *Nationum [...] rectores.*

¹⁸³ 3cAAS 1925, s. 601.

¹⁸⁴ *publiceque.*

V 16.2 [0662.2]

¹⁸⁵ *civilem consortionem.*

¹⁸⁶ *iustae libertatis.*

¹⁸⁷ AAS 1925, s. 601.

V 16.3 [0662.3]¹⁸⁸ *humanae [...] dignitatis.*¹⁸⁹ AAS 1925, s. 602.

Jeżeli panujący i prawowici przełożeni będą przekonani, że władają nie tyle z prawa swego, jak z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, to każdy stwierdzi, jak święcie i mądrze będą rządzić i jak bardzo zważać będą, wydając prawa i polecając je spełniać, na dobro ogółu i na godność ludzką¹⁸⁸ swoich podwładnych¹⁸⁹.

V 16.4 [0662.4]

Zaczęło się bowiem od tego, że zaprzeczano panowaniu Chrystusa Pana nad wszystkimi narodami; odmawiano Kościołowi możliwości nauczania ludzi, wydawania praw, rządzenia narodami, którą to władzę otrzymał Kościół od Chrystusa Pana, aby prowadził ludzi do szczęścia wiekuistego. I wtedy to powoli zaczęto zrównywać religię Chrystusową z innymi wierzeniami fałszywymi i stawiać ją beczelnie w tym samym rzędzie; następnie podporządkowano ją władzy świeckiej i wydano ją prawie na samowolę rządu oraz panujących; dalej jeszcze poszli ci, którzy umyśleli sobie, że należy zastąpić religię Bożą jakąś religią naturalną, pewnym naturalnym wewnętrznym odruchem. A nie brakło i państw, które sądziły, że mogą się obejść bez Boga i że ich religią jest bezbożność i lekceważenie Boga¹⁹⁰.

¹⁹⁰ AA 1925, s. 605.**V 16.5 [0662.5]**¹⁹¹ *perfecta societas.*¹⁹² *plenam libertatem
immunitatemque a civili
potestate.*¹⁹³ AAS 1925, ss. 608-609.

Poprzez oddawanie publicznej czci Królowaniu Pańskiemu ludzie powinni sobie przypomnieć, że Kościół, ustanowiony przez Chrystusa jako społeczność doskonała¹⁹¹, żąda dla siebie – na mocy prawa mu przysługującego, którego zrzec się nie może – pełnej wolności i niezależności od władzy świeckiej¹⁹² i że w wypełnianiu powierzonego mu przez Boga posłannictwa – nauczania, rządzenia i prowadzenia do wiecznej szczęśliwości tych, którzy do Królestwa Chrystusowego należą – nie może zależeć od czyjejś woli¹⁹³.

V 16.6 [0662.6]¹⁹⁴ *Civitates.*¹⁹⁵ *Christum publice
colendi [...] sic magistratus
gubernatoresque teneri.*¹⁹⁶ *de publica re.*¹⁹⁷ *ut respublica universa.*

Doroczny obchód tej uroczystości napomni także państwa¹⁹⁴, że nie tylko osoby prywatne, ale i władcy oraz rządy mają obowiązek publicznie czcić Chrystusa¹⁹⁵ i Go słuchać: przypomni im bowiem sąd ostateczny, w którym ten Chrystus, co Go nie tylko z państwa¹⁹⁶ wyrzucono, lecz przez wzgardę zapomniano i zapoznano, bardzo surowo pomści te zniewagi, ponieważ Jego królewska godność domaga się, aby wszystkie stosunki w państwie¹⁹⁷ układały się na podstawie przykazań Bożych oraz zasad

chrześcijańskich tak w wydawaniu praw i w wymiarze sprawiedliwości, jak i w wychowaniu i wykształceniu młodzieży w zdrowej nauce, a także czystości obyczajów¹⁹⁸.

¹⁹⁸ AAS 1925, s. 609.

Pius XI, Encyklika *Non abbiamo bisogno*¹⁹⁹, 29 czerwca 1931

Kościół Jezusa Chrystusa nie sprzeciwiał się nigdy prawom i obowiązkom państwa względem wychowania obywateli, a My sami przypomnieliśmy je w naszej niedawnej Encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży; chodzi o prawa i obowiązki, które są niezaprzeczone, dopóki pozostają w granicach kompetencji właściwych państwu²⁰⁰, kompetencji, które są jasno ustalone odnośnie do ostatecznych celów Państwa²⁰¹ – celów nie tylko cielesnych i materialnych, które jednak z konieczności zawierają się w naturalnych granicach przestrzeni i czasu²⁰². Boski mandat powszechny, jaki Kościołowi Jezusa Chrystusa przez samego Jezusa został nadany jako rzecz nie do podważenia i nie do zastąpienia, rozciąga się na rzeczy wieczyste, niebiańskie, nadprzyrodzone. Jest to porządek rzeczy, który z jednej strony ściśle obowiązuje każde świadome stworzenie, a z drugiej któremu wszystkie inne porządki winny się podporządkować i z nim harmonizować²⁰³.

List Sekretarza Stanu, kard. Eugenia Pacellego, do Eugène'a Duthoita²⁰⁴, 12 lipca 1933

Nauka katolicka (którą powtarza Leon XIII w Encyklice *Immortale Dei*) w jednym zdaniu streszcza wspaniałą pełnię powołania państwa²⁰⁵: *zapewnić zupełne zaopatrzenie życia [suppeditare vitae sufficientiam perfectam]*. Państwo ma dostarczyć wszystko to, czego nie może zapewnić swoim członkom rodzina dla normalnego rozwoju ich życia. I to właśnie dla tego skutecznego zagwarantowania jednostkom i rodzinom owego dobra wspólnego – w którym zawiera się zwykły dobrobyt ekonomiczny, lecz które go przekracza – władze publiczne otrzymują autorytet od Stwórcy niezależnie od ustroju politycznego. Oczywiście ta kompetencja państwa ogranicza się do porządku naturalnego, a ponieważ życie ludzkie wychodzi poza ramy porządku naturalnego, zaś swoje

V 17 [0675-3]

¹⁹⁹ *W obronie Akcji*

Katolickiej, tłum. wg:

„Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej”, nr 9,

wrzesień 1931, ss. 354-375

²⁰⁰ *competenze proprie dello*

Stato.

²⁰¹ *Stato.*

²⁰² *limiti del naturale,*

del terreno, del temporaneo:

w granicach tego, co

naturalne, ziemskie,

doczesne.

²⁰³ AAS 1931, s. 303.

²⁰⁴ *O celowości państwa*

– z okazji Tygodni

Społecznych w Reims.

V 18 [0677]

²⁰⁵ *l'Etat.*

²⁰⁶ „Documentation Catholique” 30, n. 668, kol. 227-229.

²⁰⁷ *O współczesnym naturalizmie politycznym*, tłum. wg: Pius XII i II wojna światowa, wyd. Veritas, Londyn 1947.

V 19.1 [0701.1]

²⁰⁸ *publica re.*

²⁰⁹ *publiceque.*

²¹⁰ *civilis societas:* społeczeństwo cywilne.

²¹¹ *universamque civitatem.*

²¹² AAS 1939, s. 424.

V 19.2 [0701.3]

²¹³ *civitatis imperium.*

²¹⁴ *publicam rem.*

²¹⁵ *humanae personae:* osobie ludzkiej.

spełnienie i znaczenie odnajduje dopiero w porządku nadprzyrodzonym, zwierzchnicy ludów – których sytuacja w tym względzie nie jest zresztą różna od położenia poszczególnych ludzi – coraz bardziej potrzebują uciekać się do współpracy z Kościołem, w miarę jak ich rządy stykają się z najwznioślejszymi przejawami życia ludzkiego²⁰⁶.

Pius XII, Encyklika *Summi pontificatus*²⁰⁷, 20 października 1939

Ewangelia podaje, że gdy Chrystus został przybity do krzyża, *mrok ogarnął całą ziemię* (20). Tak też się dzieje, ilekroć ludzie tracą ufność w naukę Chrystusa i zaślepieni, domagają się usunięcia Boskiego Zbawiciela ze swego życia, zwłaszcza publicznego²⁰⁸, tracąc tym samym wiarę w Boga. Następstwem tego jest odejście od zasad i norm, według których dawniej oceniano moralną wartość życia osobistego i publicznego²⁰⁹. Państwo i społeczeństwo²¹⁰ we wszystkim dostosowywało się do dowolnych haseł i teorii tak zwanego laicyzmu, a proces ten postępował coraz szybciej i spotykał się z ogólnym uznaniem. Prąd laicyzacji życia doszedł wreszcie do tego, że od ożywczego i dobroczynnego wpływu Boga i Kościoła odwiódł pojedynczego obywatela, rodzinę i państwo²¹¹, i to nawet w krajach, które przez wiele wieków szczyły się chrześcijańską kulturą i obyczajami²¹².

(20) Mt 27, 45.

Władza państwowa²¹³ – jak mądrze uczy nasz poprzednik, Leon XIII, w swej encyklice *Immortale Dei* (32) – została ustanowiona przez Boga-Stwórcę dla kierowania życiem społecznym²¹⁴ w ramach przepisów porządku niezmiennego w swych powszechnych i podstawowych zasadach, by umożliwić i ułatwić człowiekowi²¹⁵ doskonalenie jego osobowości polegające na rozwoju i kształtowaniu moralnym jego sprawności fizycznych i umysłowych, by swym obywatelom pomóc w osiągnięciu przeznaczonego im celu nadprzyrodzonego.

(32) ASS 18 (1885), ss. 161-180.

W konsekwencji bardzo ważna funkcja państwa²¹⁶ polega na dozorowaniu, porządkowaniu i popieraniu poszczególnych inicjatyw i działań prywatnych w życiu narodowym²¹⁷ oraz na mądrym ich ukierunkowywaniu ku dobru całego narodu²¹⁸, które winno być określane nie według jakiejś dowolnej teorii lub czyjegoś zdania ani wyłącznie z punktu widzenia ziemskiej pomyślności społeczeństwa²¹⁹, lecz decydować o nim powinien wzgląd na harmonijne doskonalenie natury człowieka. I właśnie według woli Stwórcy państwo ma być środkiem i pomocą w osiąganiu tej doskonałości²²⁰.

²¹⁶ *res publica*.

²¹⁷ *in nationis vita*.

²¹⁸ *commune omnium bonum*.

²¹⁹ *terrena civilis societatis prosperitate*.

²²⁰ AAS 1939, s. 432.

²²¹ Na X Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych.

Pius XII, Przemówienie *Vous avez voulu*²²¹, 7 września 1955

Historyk nie powinien zapominać, że o ile Kościół i państwo²²² zaznały godzin i lat walki, były i – od czasu Konstantyna Wielkiego aż do epoki współczesnej, a nawet niedawnej – okresy spokojne, często długie, w trakcie których współpracowały one w pełnej zgodzie przy wychowaniu tych samych osób. Kościół nie ukrywa, że zasadniczo uważa tę współpracę za coś normalnego i że za ideał uznaje zjednoczenie ludu w prawdziwej religii, a także jednomyślność działania między nim i państwem. Jednak Kościół wie również, że od pewnego czasu wydarzenia zmierzają raczej w innym kierunku, to znaczy ku wielości wyznań religijnych i koncepcji życia w tej samej wspólnotie narodowej – w której katolicy stanowią mniejszość bardziej lub mniej znaczącą. Dla historyka może być interesujące, a nawet zaskakujące, gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki spotyka się z przykładem – jednym z wielu – w jaki sposób Kościołowi udaje się rozszerzać w tak skrajnie różnych sytuacjach²²³.

V 20 [0772-7]

²²² *l'Etat*.

Pius XII, Alokucja *Alla vostra filiale richiesta*²²⁴, 23 marca 1958

Są we Włoszech tacy, którzy burzą się, ponieważ obawiają się, że chrześcijaństwo zabierze Cezarowi to, co należy do Cezara. Tak jakby oddanie mu tego, co do niego należy, nie było przykazaniem Jezusa; jakby prawowita i zdrowa świeckość państwa nie stanowiła jednej z zasad nauki katolickiej; jak gdyby tradycją

²²³ AAS 1955, ss. 679-680.

²²⁴ Do członków kolonii Marchii mieszkających w Rzymie.

V 21 [0788]

²²⁵ AAS 1958, s. 220.

²²⁶ Tłum. wg wydania:

Société d'Éditions

Internationales, Paris 1963,

ss. 31-88.

V 22 [0819.4]

²²⁷ AAS 1963, s. 273.

Kościół nie było czynienie – według słuszych zasad – ciągłych starań dla zachowania dwóch władz różnymi, a zarazem zjednoczonymi; jakby przeciwnie, mieszanie *sacrum* i *profanum* nie zachodziło w historii właśnie wtedy, gdy jakaś część wiernych odchodzi od Kościoła²²⁵.

Bł. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*²²⁶, 11 kwietnia 1963

Ponieważ zaś ludzie posiadają i ciało, i duszę nieśmiertelną, nie mogą w tym życiu doczesnym ani zaspokoić w pełni swych potrzeb, ani osiągnąć doskonałego szczęścia. W związku z tym należy dążyć do dobra wspólnego za pomocą tego rodzaju metod, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet pomagały w jego osiągnięciu (44)²²⁷.

(44) Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, AAS 23 (1931), s. 215.